

PODGLĄD

Szanowna Osobo

Wyjątkowo Towarzyska, Zosiu!

Niniejszym informuję, że Twoje nazwisko, a właściwie imię, trafiło na biurko Departamentu Znajomości Nieprzypadkowych.

Sprawa jest poważna. Choć, jak to zwykle bywa w naszej instytucji, nikt nie potrafi zachować powagi dłużej niż trzy minuty.

Jestem reniferem. Zawodowo zajmuję się transportem lotniczym, logistyką prezentów i pilnowaniem, żeby pewien starszy pan w czerwonym płaszczu nie pomylił Australii z Austrią. Uwierz mi, raz wystarczyło.

Ale wróćmy do Ciebie.

Po wnikliwej analizie dokumentacji, kilku nieformalnych konsultacjach i jednej burzliwej naradzie przy grzanym soku jabłkowym ustaliliśmy, że ktoś zaliczył Cię do grona osób, bez których świat byłby zdecydowanie mniej interesujący.

Nie wiemy, czy chodzi o Twój humor, błyskotliwość, talent do pakowania się w niecodzienne sytuacje, czy może tę rzadką umiejętność sprawiania, że nawet poniedziałek nabiera cech wydarzenia towarzyskiego.

Prawdopodobnie o wszystko naraz.

W naszych archiwach istnieje osobna kategoria znajomości, których nie da się wyjaśnić ani rozsądkiem, ani statystyką. To relacje, w których absurd staje się wspólnym językiem, a zwyczajny dzień – materiałem na anegdotę.

Nie wymagają codziennych raportów z życia, uroczystych deklaracji ani zapewnień o wiecznej przyjaźni. Wystarczy czasem jedno zdanie, jedno spojrzenie albo wiadomość o treści: „Nie uwierzysz, co się wydarzyło". I wiadomo, że druga strona uwierzy. A nawet jeśli nie uwierzy, natychmiast poprosi o szczegóły.

Dlatego z przyjemnością zawiadamiam, że otrzymujesz

honorowy status Znajomości Wybitnie Niebanalnej.

Odznaczenie nie wiąże się z żadnymi obowiązkami. Nie przewidujemy zebrań, składek członkowskich ani konieczności wykazywania się produktywnością. W końcu nawet magia powinna znać granice biurokracji.

Na nadchodzące Święta życzę Ci znakomitego towarzystwa, jeszcze lepszych historii i takiej ilości śmiechu, żeby sąsiedzi zaczęli podejrzewać, że dzieje się coś naprawdę interesującego.

A w Nowym Roku? Oby życie częściej zaskakiwało Cię przyjemnie niż administracyjnie.

Muszę kończyć. Mikołaj właśnie pyta, czy Austria ma kangury. Sytuacja ponownie wymyka się spod kontroli.

Z wyrazami najwyższego reniferowego uznania,

Twój Renifer

DYREKTOR DEPARTAMENTU
ZNAJOMOŚCI NIEPRZYPADKOWYCH

P.S. Ten list jest oficjalnym dowodem, że ktoś uznał Twoją obecność w swoim życiu za wydarzenie warte odnotowania.

W dodatku na papierze. W czasach wiadomości głosowych to już niemal akt historyczny.

PODGLĄD